Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

GRATIS

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 23 MAJA 1949 ROKU Nr 140 (1064)

Witamy Ojczyznę, Rząd Ludowy i cały Naród Polski

Po latach tułaczki i prześladowań na obczyźnie

reemigranci polscy z Francji wracają do kraju

GDYNIA (PAP) — W niedzielę dnia 22 bm. zawinął do portu gdyńskiego transatlantyk M-S „Batory'', który w swym rejsie powrotnym z Nowego Jorku zmienił normalną trasę, zawinął do portu Le Havre i zabrał na pokład 710 reemigrantów z Francji.

Repatrianci ci mieli wyjechać dwoma polskimi pociągami repatriacyjnymi. Na 10 dni przed odejściem pierwszego pociągu, dyrekcja francuskich kolei, zawiadomiła, ż Ministerstwo Spr. Zagranicznych nie zezwoliło na przejazd pociągów przez francuską strefę okupacyjną.

Przybyłych powitał serdecznie w imieniu Rządu R. P. wojewoda gdański, inż. Zralek, który zapewnił reemigrantów, że Rząd Polski dołoży wszelkich starań, aby ułatwić im zagospodarowanie w nowych miejscach zamieszkania.

W imieniu przybyłych przemawiał wysiedlony przez władze francuskie za udział w strajku i działalność w organizacjach demokratycznych, **górnik Henryk Stawiarski**, który powitał Ojczyznę, Rząd Ludowy i cały naród polski.

Mówca podkreślił, że wielu z reemigrantów starało się jeszcze przed wojną o powrót, było to jednak niemożliwe przy ówczesnym ustroju sanacyjnym.

— Wiemy, — stwierdził ob. Stawiarski — że powrót do Ojczyzny umożliwiło nam zwycięstwo nad faszyzmem, dzięki któremu powstała Ludowa Polska.

— Setki repatriantów znalazły by się w niebywale trudnej sytuacji, bez dachu nad głową i bez pracy, gdyby nie pomoc Rządu Polskiego — oświadczył ob. Kupczak — rolnik, który od roku 1922 pracował jako robotnik rolny na obczyźnie. — Z Francji wywożę wspomnienia mojej młodości, ale także żal do rządu francuskiego, który utrudniał nam tak bardzo upragniony powrót do kraju. Cieszę się, że choć jestem stary, bo mam 57 lat, będą mógł wziąć udział w odbudowie naszej Ojczyzny.

Wśród reemigrantów znajdują się m. inn. 53 rodziny górnicze, co stanowi 25 proc. przybyłych, rolnicy stanowią 30 proc. Ponadto wrócili do kraju robotnicy, zatrudnieni w przemyśle.

W grupie górników znajduje się wielu odznaczonych Krzyżami Walecznych, bohaterów francuskiego Ruchu Oporu, wśród nich stary działacz sekcji polskiej C.G.T., **Mieczysław Tender** który w rozmowie z przedstawicielem PAP, oświadczył:

— Tułaczka nasza trwała 25 lat, straciliśmy siły i zdrowie w pracy dla kapitału francuskiego.

Dziś rząd kapitalistyczny wysiedlił mnie z Francji, a tysiącom innym, pragnącym powrotu, stawia liczne przeszkody. Zachowam w pamięci najlepsze wrażenia o narodzie francuskim, który związany jest ścisłymi więzami przyjaźni z Polską.

Przyjaźń nasza będzie trwała wiecznie, mimo wszelkich przeszkód stawianych przez koła reakcyjne, służące dolarowi amerykańskiemu.

250 robotników włoskich przyjeżdża do Polski

Na przyjazd do Polski zakontraktowano 250 robotników włoskich. Przyjazd ich związany jest z pracą przy budowie fabryki samochodów osobowych. Wszyscy przyjeżdżający posiadają wysokie kwalifikacje zawodowe. Zapewniliśmy im wygodne pomieszczenie, a nawet stołówkę, prowadzoną na sposób włoski.

Uroczystość pobrania ziemi z grobów żołnierzy polskich w Narwiku

OSLO (PAP). — W Narwiku na północy Norwegii odbyły się uroczystości pobrania ziemi z grobów polskich żołnierzy, poległych w 1940 roku podczas walk o Narwik.

Na uroczystości te przybyła z Polski delegacja Wojska Polskiego w osobach: **gen. Kuszko**, pułkowników: **Kazimierza Sidora i Henryka Wernera**, oraz attache wojskowego w krajach skandynawskich pułkownika **Stanisława Nadzina.**

Na uroczystości przybył również minister pełnomocny RP. w Hadze **Ksawery Pruszyński**, b. uczestnik walk o Narwik, oraz minister pełnomocny RP. w Oslo **dr Józef Giebułtowicz.**

Na dworcu w Narwiku delegację polską powitali przedstawiciele norweskich władz miejskich i wojskowych.

Delegacja polska w towarzystwie przedstawicieli władz norweskich udała się na cmentarz w Haakvik, gdzie z grobów żołnierzy polskich pobrano ziemię dla złożenia jej na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Aktu pobrania ziemi dokonał minister Pruszyński, następnie gen. Kuszko złożył na grobie wieniec od Odrodzonego Wojska Polskiego. Żołnierze norwescy zaciągnęli przy grobach wartę honorową.

Cały kraj objęty współzawodnictwem pracy na cześć Kongresu Związków Zawodowych

Zarząd Główny Związku Zaw. Górników podsumował zobowiązania 63 zakładów przemysłu górniczego z okazji II Kongresu Związków Zawodowych. Przez wzmożenie produkcji i oszczędność górnicy przysporzą państwu 100 milionów zł. Wiele zobowiązań obejmuje dziedzinę kulturalno-oświatową, czego nie da się przeliczyć na wartość pieniężną.

We współzawodnictwie pracy dla uczczenia Kongresu, czynny udział biorą również marynarze. Z zobowiązań, podjętych przez nich, należy wymienić wykonanie prac konserwacyjnych i napraw na statkach, zwiększenie wydajności i bezpieczeństwa pracy, organizowanie odczytów i zebrań dyskusyjnych w celu podniesienia uświadomienia społecznego i ideologicznego. Dla nawiązania bliższego kontaktu z robotnikami, marynarze postanowili zaprosić do „Domu Marynarza" w Gdyni 24 górników, przodowników pracy.

Zobowiązania robotników i pracowników w przemyśle papierniczym przyniosą kilkaset milionów zł oszczędności.

Poważne zobowiązania podjęły załogi koksowni dolnośląskich. Koksownia Nr 1 wykona plan półroczny do 26 czerwca, koksownia nr 2 przeprowadzi radiofonizację szkoły podstawowej, koksownia nr 3 wykona plan miesięczny na maj w 108 proc., a koksownia nr 4 — remont szkoły podstawowej w Wałbrzychu.

Udział w Czynie Kongresowym robotników rolnych, zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, wysuwa ich na jedno z czołowych miejsc. Ogółem do współzawodnictwa przystąpiły zespoły 706 majątków, a wartość podjętych zobowiązań przekroczyła 200 milionów zł. Do najważniejszych zadań należą: likwidacja odłogów, przyśpieszenie robót polnych, wzmożenie akcji „H", remont narzędzi, podniesienie mleczności krów.

Oprócz zobowiązań zespołowych napływają liczne zobowiązania indywidualne.

Maria Szwaro, robotnica fabryki „Marciniak" postanowiła podnieść wyrabianą normę do 150 proc. Robotnik „Fuchsa" Roman Pest zobowiązał się wyremontować 3 kotły, co da fabryce 450.000 zł oszczędności. Górnik Wilhelm Grzybek z kopalni „Biały Kamień" postanowił osiągnąć 320 proc. normy, a Józef Korejda i Bol. Fietke — 228 proc.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). — Kolejny 10-ty w tym roku numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" odznacza się — jak zwykle — bardzo bogatą treścią.

Wstępny artykuł redakcyjny poświęcony jest czwartej rocznicy zwycięstwa nad Niemcami. Konkluzją artykułu jest wyrażenie przekonania, że obecnie narody — w odróżnieniu od czasów po I-ej wojnie światowej potrafią zorganizować walkę o pokój, walkę, której przewodzi skutecznie Związek Radziecki.

W dalszym ciągu numeru W. Kolarow, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii, oświetla wyczerpująco przebieg zwycięskiej walki przeciwko nacjonalizmowi, jaką stoczyła jego partia w związku ze znaną sprawą Trajczo Kostowa.

Autorem artykułu pt. „Droga zdrady i zaprzaństwa trockistów jugosłowiańskich" jest tow. Zambrowski, sekretarz KC PZPR.

Przeprowadziwszy wnikliwą analizę wichrzycielskiej działalności kliki Tito na Bałkanach, tow. Zambrowski stwierdza w zakończeniu artykułu: „Rosną zastępy jugosłowiańskich komunistów, pomnych na internacjonalistyczne tradycje jugosłowiańskiej klasy robotniczej i wiernych tej Jugosławii, która niedawno jeszcze rosła i rozwijała się w obozie socjalizmu i demokracji pod przewodnictwem ZSRR. Polska klasa robotnicza z nadzieją i wiarą śledzi walkę komunistów jugosłowiańskich przeciwko nacjonalistycznej i trockistowskiej klice Tito, widząc w tej walce gwarancję rewolucyjnego i socjalistycznego odrodzenia Jugosławii".

W artykule pt. „Niezawodny oręż ideowy Partii Komunistycznych", M. Mitin, członek Akademii Nauk ZSRR, podaje ocenę wiekopomnego dzieła Lenina „Materializm i Empirokrytycyzm" z okazji 40-ej rocznicy jego publikacji. Stwierdza on, że książka ta jest „wzorem wojującej partyjności bolszewickiej" i podkreślając jej niezmiennie aktualne znaczenie zwraca m. in. uwagę na jej szczególną rolę w dobie ideowej walki ze światopoglądem burżuazyjnym w krajach demokracji ludowej.

W. Kopecky, członek prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji zamieszcza w tymże numerze artykuł pt. „Czechosłowacja na drodze do socjalizmu", B. Palme Dutt, wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Anglii, daje przegląd pogłębiających się sprzeczności imperializmu, Maria Rossi, przewodnicząca Związku Kobiet Włoskich, omawia doniosłą rolę kobiet swego kraju w walce przeciwko paktowi atlantyckiemu, Majda Joboru, członek KC Węgierskiej Partii Pracujących i sekretarz generalny Demokratycznego Związku Kobiet Węgierskich, pisze o coraz żywszej działalności tego związku.

Autorami trzech dalszych artykułów są: Max Reimann — przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec („O zjednoczone i demokratyczne Niemcy"), Pajetta, członek KC Komunistycznej Partii Włoch („Saragatowcy — agentura Wall-Street we Włoszech") i Otto Kuusinen („Socjaliści prawicowi — rozbijaczami ruchu robotniczego").

Wreszcie O. Szewiagin podaje niezmiernie wymowną charakterystykę zdradzieckiej działalności głównego pisma titowskiego „Borba".

Ponadto numer zawiera interesującą kronikę wydarzeń [illegible].

Do listopada br. zakończy się repatriacja jeńców japońskich z terytorium ZSRR

Oświadczenie pełnomocnika Rady Ministrów

MOSKWA (PAP). — W związku z pytaniami, jakie wpłynęły na ręce radzieckiego członka Rady Sojuszniczej dla Japonii, pełnomocnik Rady Ministrów ZSRR do spraw repatriacji opublikował wyjaśnienie w sprawie terminu zakończenia repatriacji jeńców japońskich z terytorium Związku Radzieckiego.

Z oświadczenia tego wynika, że w okresie od roku 1945 do 1 maja 1949 r. zwolniono i odesłano do Japonii 489 tys. jeńców. Pozostałych 95 tys. jeńców z wyjątkiem pewnej grupy osób w stosunku do których prowadzone są dochodzenia w związku z popełnionymi przez nie przestępstwami, repatriowanych zostanie w okresie od maja do listopada 1949 roku.

Koszta repatriacji zgodnie z porozumieniem, zawartym z przedstawicielem sztabu gen. Mac Arthurem pokryć winien rząd japoński.

—o—

Kobiety angielskie walczą o swe prawa

LONDYN (PAP).—W Porthcawl odbył się zjazd przedstawicielek 1.250 tys. kobiet, zorganizowanych w ruchu związkowym Wielkiej Brytanii. Zjazd powziął jednomyślnie rezolucję domagającą się od rządu natychmiastowego wprowadzenia w życie zasady równych z mężczyznami płac dla kobiet.

Jak wiadomo, w Anglii stosuje się dotąd zacofany system, na mocy którego kobiety otrzymują z zasady niższe płace od mężczyzn, chociaż wykonują tę samą pracę.

W końcu zjazdu odbyły się wybory do komisji doradczej kobiet. Wybrano m. in. dwie działaczki komunistyczne: Muriel Coult i Catherine Wauld.

Głosy pokoju, dobiegające coraz potężniej ze wszystkich zakątków świata mącą niecne plany Attlee'ich, Achesonów, Bevinów, Schumanów i całej imperialistycznej szajki spod znaku „atlantycko-północnego".



Zmora podżegaczy wojennych

Zagadkowa śmierć Forrestala

Rząd USA komunikuje jakoby były minister wojny popełnił samobójstwo

WASZYNGTON (PAP) — Podano oficjalnie do wiadomości, że b. minister obrony Stanów Zjednoczonych James Forrestal, który przebywał na kuracji w oddziale dla umysłowo chorych w szpitalu wojskowym Bethersda, popełnił samobójstwo, skacząc z okna na 17-ym piętrze budynku szpitalnego.

Władze szpitala wojskowego odmówiły udzielenia dziennikarzom wszelkich informacji, oprócz samego faktu popełnienia samobójstwa przez byłego ministra.

Wystawa polskiej sztuki ludowej i polskiego rzemiosła artystycznego została otwarta w Kijowie

MOSKWA (PAP) — Dnia 21 maja br. w Muzeum Sztuki Zachodniej w Kijowie otwarta została wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego.

Uroczystość otwarcia wystawy stała się demonstracją przyjaźni polsko - ukraińskiej i polsko - radzieckiej współpracy kulturalnej. Na uroczystość przybyli: przewodniczący komitetu dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów USRR Paszczyn, przewodniczący ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Skaczko, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych USRR Stadnik, prezydent Ukraińskiej Akademii Nauk prof. Palladin, wiceprezes Kijowskiej Rady Miejskiej, Makijenko, komendant wojskowy Kijowa, gen. Trankin, oraz wybitni przedstawiciela radzieckiego świata kulturalnego. Ze strony polskiej obecni byli: przybyły z Moskwy ambasador RP w ZSRR, Marian Naszkowski, oraz wicekonsul Włoński.

Otwierając wystawę, prezes Paszczyn podkreślił w swoim przemówieniu wzmagającą się łączność kulturalną polsko-ukraińską i podobieństwo motywów polskiej i ukraińskiej sztuki ludowej.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił, serdecznie witany przez obecnych, ambasador Naszkowski.

Posiedzenie Rady Naczelnej SL 17 i 18 czerwca rb.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Naczelnej SL, marszałek Sejmu Władysław Kowalski, na wniosek Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, przesunął termin posiedzenia Rady Naczelnej SL z dnia 25 i 26 maja na dzień 17 i 18 czerwca br.

IV rocznica powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP) Dnia 22 bm., w czwartą rocznicę powstania KBW — w całym kraju odbyły się uroczystości.

W serdecznej, żołnierskiej atmosferze obchodzili czwartą rocznicę powstania KBW żołnierze w Warszawie.

W oficjalnej części uroczystości do zebranych przemówił wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego i kilku żołnierzy, którzy swą bohaterską postawą wyróżnili się w walce o bezpieczeństwo kraju.

W części artystycznej wystąpił zespół Domu Wojska Polskiego i amatorskie zespoły żołnierskie.

Następnie żołnierze KBW wzięli udział w zawodach strzeleckich i sportowych, osiągając wyniki, świadczące o coraz wyższym poziomie wyszkolenia i wyrobienia fizycznego naszych żołnierzy.

Sportowo - żołnierski charakter uroczystości zgromadził liczne rzesze ludności, która żywo manifestowała swe uczucia dla żołnierzy KBW.

Uroczystość czwartej rocznicy powstania KBW obchodzono również w innych miastach Polski, manifestując wszędzie gorące uznanie dla zasług położonych przez żołnierzy KBW.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów Fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych.

Dziś o godzinie 17-tej seminarium z wykładu „Rodzaje pracy dziennikarskiej".

Godz. 18-ta wykład „Polski ruch robotniczy" (zakończenie).

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja Głosu Robotniczego

Zebranie delegatów na Kongres Zw. Zawodowych

Dziś 23 bm. w sali teatru OKZZ Melodram, o godz. 14-ej, odbędzie się zebranie delegatów na Kongres.

Na zebraniu poruszone będą aktualne zagadnienia, dotyczące pracy delegatów w terenie, w związku ze zbliżającym się terminem Kongresu.

Dwie miary sprawiedliwości brytyjskiej

Wywiad z min. Świątkowskim w sprawie Deringa

Sprawa zbrodniarza wojennego Deringa znana jest dobrze polskiej opinii publicznej. Obywatel polski, dr Władysław Dering, posłuszny wykonawca rozkazów hitlerowskich, dokonywał zbrodniczych „doświadczeń lekarskich" na więźniach Oświęcimia. Po ucieczce Niemców zbiegł do Włoch i znalazł się w szeregach armii Andersa, wraz z którą przybył do Anglii. Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski udzielił przedstawicielom PAP wywiadu dotyczącego sprawy przebywania Deringa na terytorium angielskim.

„Rząd Polski — oświadcza min. Świątkowski — domagał się wydania Deringa od stycznia 1947 r., przedstawiając obfity materiał dowodowy. Jak wiadomo, z podobnym żądaniem wystąpiły Francja i Czechosłowacja. W rezultacie Dering wpisany został przez Komisję Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych na listę zbrodniarzy wojennych.

Po kilkunastomiesięcznej zwłoce, Rząd Brytyjski, w kwietniu 1948 r. wyraził oficjalną zgodę na wydanie Deringa. W maju tego samego roku, w przededniu przygotowanej już deportacji, zostaliśmy zawiadomieni, że deportacja jest wstrzymana, wskutek interwencji kilku członków parlamentu. W sierpniu 1948 r. zawiadomiono nas o definitywnym odwołaniu zgody na wydanie Deringa, który został natychmiast zwolniony i otrzymał schronienie na terenie W. Brytanii. Podając motywy tej decyzji, Rząd Brytyjski stwierdził, że ujawniły się nowe fakty przemawiające na korzyść Deringa, których nam jednak nigdy nie przedstawiono. Niezależnie od tego zakwestionowano identyczność osoby Deringa, nie przedstawiając również w tym kierunku żadnych dowodów. Rzecz prosta, że jedno twierdzenie przeczy drugiemu.

Protesty i dalsze kroki dyplomatyczne Rządu Polskiego, mimo upływu całego roku, nie przyniosły dotąd rezultatu.

ZŁAMANE ZOBOWIĄZANIA

Rząd Brytyjski był jednym z sygnatariuszy Deklaracji Moskiewskiej z 1943 r. o wydawaniu zbrodniarzy wojennych. W decyzji o wpisaniu Deringa na listę Komisji Zbrodni Wojennych w Londynie brał udział również przedstawiciel W. Brytanii. W świetle tych faktów obowiązek wydania Deringa sądom polskim, jedynym powołanym do osądzenia go, jest zupełnie bezsporny. Wszelkie dowody odciążające, gdyby je władze brytyjskie posiadały, powinny być również przekazane sądom polskim dla wykorzystania w toku procesu.

Jak wynika z powyższego, cofnięcie zgody na wydanie Deringa nie tylko nie da się uzasadnić prawnie, ale stanowi wyraźne pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych, zaciągniętych przez W. Brytanię.

DWIE MIARY

Ponieważ decyzja Rządu Brytyjskiego nie da się zrozumieć, ani wytłumaczyć w świetle prawa, motywów tej decyzji można szukać wyłącznie w przesłankach natury politycznej. Odmowa wydania Deringa jest, moim zdaniem, wyrazem zasadniczego zwrotu w postawie Rządu Brytyjskiego wobec przestępców wojennych, zwrotu, którego dowody mnożą się na terenie Niemiec. Jest powszechnie wiadome, że zwolnienia Deringa domagały się najbardziej reakcyjne i wrogie dla Polski Ludowej koła emigracji londyńskiej oraz ich możni protektorzy.

Sprawa Deringa nabiera specjalnego oświetlenia, gdy zestawimy ją z ostatnim faktem ściągnięcia z polskiego statku znanego działacza antyfaszystowskiego i uchodźcy politycznego Gerharda Eislera, któremu bandera polska udzieliła azylu. Z jednej strony mamy zatem do czynienia z pogwałceniem prawa azylu w stosunku do osoby w pełni do niego uprawnionej, z drugiej zaś z udzielaniem opieki osobie, która winna być wydana jako zbrodniarz wojenny. Należy podkreślić, że już w deklaracji alianckiej z 13.I. 1942 stwierdzono, że zbrodniarze wojenni nie mogą korzystać z przywilejów przyznanych uchodźcom politycznym. Tym ostatnim zaś wszystkie państwa cywilizowane, od czasów Rewolucji Francuskiej, udzielają azylu — zakończył rozmowę min. Świątkowski.

Referat wrębacza

dla uczonych

MOSKWA. Niedawno w Nowosybirsku odbyła się czwarta sesja zachodnio - syberyjskiej filii Akademii Nauk ZSRR. W pracach sesji uczestniczył znany nowator przemysłu węglowego Zagłębia Kuźnieckiego, brygadzista-wrębacz kopalni im. Stalina — Grzegorz Musachranow.

W referacie swym ujawnił on tajemnicę wysokiej wydajności pracy, którą osiągnęła jego brygada, opowiedział o nowych metodach szybkiego wiercenia, stosowanych obecnie w wielu kopalniach na południu Zagłębia Kuźnieckiego.

Zastosowanie tych metod umożliwiło nie tylko podwyższenie wydajności pracy wrębaczy, ale pozwoliło zaoszczędzić dziesiątki tysięcy rubli. W kopalni im. Stalina, dzięki racjonalizatorskim metodom Musachranowa, zaoszczędzono w ciągu ostatnich miesięcy 40 tys. rubli.

W referacie, wygłoszonym na sesji Akademii Nauk, Musachranow przedstawił swój projekt konstrukcji udoskonalonych świdrów elektrycznych i maszyn ładowniczych. Uczeni wysłuchali jego wykładu z wielką uwagą i zainteresowaniem.

Manewry przeciwników porozumienia

przed konferencją 4-ch ministrów

Porozumienie czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina zostało powitane z wielką radością przez wszystkich prawdziwych zwolenników pokoju i współpracy międzynarodowej. Stanowi ono owoc wytrwałej walki Związku Radzieckiego o czterostronne rozwiązanie problemów berlińskiego i niemieckiego w interesach miłujących pokój narodów.

Realna możliwość osłabienia napięcia sytuacji międzynarodowej, nie na żarty przeraziła te koła Stanów Zjednoczonych i Anglii, które obawiają się konkretnego porozumienia z państwem socjalistycznym, gdyż usunie ono podstawy ich agresywnej polityki, pozbawiając jednocześnie dochodów, bogacące się na wyścigu zbrojeń monopole anglo-amerykańskie. Na dany przez monopole sygnał, reakcyjni politykierzy Zachodnich Niemiec wykonali manewr, który ma utrudnić osiągnięcie w Paryżu porozumienia w sprawie Niemiec.

W szybkim tempie uchwalono separatystyczną anty-demokratyczną konstytucję dla zachodnich Niemiec. Jak na skinienie różdżki czarodziejskiej znikły „rozbieżności" między Unią Chrześcijańsko-Demokratyczną stref zachodnich, a schumacherowcami. Prawicowi socjal-demokraci niemieccy pośpiesznie oddali przysługę swoim panom — imperialistom anglo-amerykańskim, głosując na rzecz konstytucji z Bonn, którą niedawno jeszcze nazywali dokumentem, podyktowanym przez generałów mocarstw zachodnich.

Liczne fakty świadczą o tym, że szybkie zatwierdzenie podstawowych ustaw zachodnio-niemieckich jest manewrem politycznym o daleko idących zamierzeniach. Jeszcze na wiele godzin przed przegłosowaniem tego postanowienia, radio londyńskie zapewniało, że „przyjęcie konstytucji przez gubernatorów wojskowych i ratyfikowanie jej przez prowincje niemieckie, nastąpi niezwłocznie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, konstytucja nabierze mocy jeszcze na długo przed sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, wyznaczoną na 23 maja br.".

Reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka usiłowała przedstawić rozłamowy akt w Bonn jako realizację pragnień ludności zachodnio-niemieckiej. Jednakże próby te spaliły na panewce. Masy pracujące Zachodnich Niemiec napiętnowały działalność niemieckich polityków reakcyjnych i uznały ją za zdradę narodu niemieckiego, który dąży do zjednoczenia kraju.

Nawet agencja Reutera zmuszona była niedawno uznać fiasko wysiłków anglo-amerykańskich, zmierzających do przedstawienia konstytucji z Bonn, jako dokumentu uchwalonego w myśl życzeń ludności Zachodnich Niemiec. Agencja przytoczyła charakterystyczną wypowiedź pewnego Niemca: „Tak wiele jest pilnych spraw, np. sprawa odbudowy kraju, bezrobocie, problem mieszkaniowy, losy przesiedleńców itp., że przemądrzałe sformułowania konstytucji wcale mnie nie wzruszają".

Naród niemiecki w odpowiedzi na manewr reakcyjnych polityków zachodnio-niemieckich i ich protektorów, wzmógł walkę o zjednoczenie kraju. Przeprowadzone w dniu 15 maja wybory delegatów na III Niemiecki Kongres Ludowy wykazały, że masy pracujące nie godzą się na rozczłonkowanie Niemiec. Świadczą o tym nie tylko przemówienia przedstawicieli ludności niemieckiej w radzieckiej strefie okupacyjnej, ale także oświadczenia delegacji robotniczych w strefach zachodnich. Agencja ADN opublikowała wypowiedź delegacji górników Zagłębia Ruhry, która oświadczyła w imieniu swych towarzyszy: „Jest rzeczą konieczną, by Niemiecki Kongres Ludowy zapoczątkował masowy ruch w obronie pokoju na rzecz zjednoczenia związków zawodowych i zjednoczenia Niemiec. Chcemy pokoju, postępu i lepszego jutra".

Siostry Urszulanki z Sokolnik Wielkich

w roli obszarników - wyzyskiwaczy

Strajk robotników rolnych w Sokolnikach Wielkich — majątku Sióstr Urszulanek — został zakończony dnia 20. 5. br. zwycięstwem robotników. Ale sprawa Sokolnik Wielkich trwa.

Sprawa Sokolnik Wielkich trwa, mimo, że robotnikom zobowiązano się wypłacić należności, sięgające ogromnej sumy 1.482.282 zł, utworzyć fundusz socjalny, wyremontować do dnia 1. 9. br. mieszkania robotnicze, założyć ogródki koło domów, wybudować klozety (dotychczas było ich 2 w całej wiosce na 200 osób) wypłacić zaległe ordynaria.

W świetlicy, skleconej z grubej tektury i najrozmaitszych odpadków, desek, dykty i papy, dusznej jak strych pod strzechą w letnie południe, zebrali się chłopi z Sokolnik Wielkich. Utworzono komitet strajkowy, w skład którego wchodzili: dwaj bracia Kaputowie, Nowak, Józef Marczak i inni. Przewodniczący komitetu strajkowego — tow. Szymański, mówił: — **Nie mamy gdzie mieszkać. Na 30 rodzin, razem blisko 200 osób, jest 7 małych domków. Żądamy wyremontowania mieszkań, chcemy mieszkać po ludzku, żądamy wypłaty należności.**

NA OBIAD — KARTOFLE Z OLEJEM

Odwiedzam mieszkania robotnicze. Najczęściej są one małe, zastawione łóżkami, pryczami, barłogami, na których śpią po 2 osoby. Czasem brak podłóg, tynki opadają z dachów na głowy mieszkańców. Na sufitach zacieki od deszczów, i brud, którego z ciemnawej izby nie może wygnać nawet pracowitość. U ob. Kaczmarka byłam akurat w czasie posiłku. Żona i dwie **dorosłe córki, jak również maleńka wnuczka jedzą kartofle z olejem. Kaczmarek jest milczący.** Bardziej wymowna gospodyni opowiada, że dzięki strajkowi otrzymają około 82.000 zł zaległych należności. Przybyły ze mną przedstawiciel Zw. Zawodowego Robotników Rolnych, tow. Lisiak, uczy Kaczmarka, jak powinien obliczać należności za niedzielną pracę swego syna, który dotąd dostawał zawsze zapłatę o połowę mniejszą. Jak dostaniemy pieniądze to się przegna biedę. Ale najważniejsze, że my wiemy teraz, **że z nami rzeczywiście ktoś jest, że nie czujemy się sami, że o swoje można się upominać. Teraz my wiemy, że my mocni.**

CHŁOPI NIE POZWOLĄ SIĘ OKRADAĆ

Po ciasnocie mieszkań, po kartoflach z olejem, ugotowanych w mętnej wodzie ze złej studni, po dusznej i maleńkiej świetlicy, w której tuż po Tygodniu Oświaty można znaleźć... aż 2 książki, po stojącej obok nowej willi dla administracji i proboszcza, po rozkwitłych sadach Sióstr Urszulanek i po rażącym braku drzew owocowych koło domków robotników widzi się, że strajk nie był odruchem, że narastał on w miarę coraz dalej idących nadużyć i rosnącego uświadomienia chłopów. Chłopi podejmując strajk wiedzieli, że mają do niego prawo, że znajdą poparcie i pomoc. Chłopi Sokolnik wiedzieli, że niesławne czasy rządów obszarniczych minęły. **Obecnie we wsi panuje nastrój radości i dumy ze zwycięstwa.**

DLA ROBOTNIKÓW — CHLEWY, DLA SIÓSTR — WILLE!

W wędrówkach po Sokolnikach trafiam i do Sióstr Urszulanek, mieszkających w ładnym, jednopiętrowym budynku. Siostra przełożona zapytała, jakiego pisma jestem przedstawicielką. Gdy odpowiedziałam, że Agencji Robotniczej, nie chciała odpowiadać na żadne pytania. Dowiedziałam się tylko, że jest **zupełnie zaskoczona tym, co się stało i, że wszystkie żądania robotników są „niesłuszne".**

Umowę z robotnikami podpisał dyrektor administracji — Dembiński. Czy pan dysponuje sumami potrzebnymi do uregulowania w terminie należności? — Nie, kasa nie posiada takiego funduszu. Co się dzieje wobec tego z dochodem z czterech majątków Sióstr?

Przecież sierociniec, który prowadzą siostry, nie pochłania dochodu nawet z jednego majątku. — Tak, ale zakupujemy żywy inwentarz. (No i oczywiście buduje się nowe wille..)

A więc dochody z majątków **rosną. A jednocześnie nie ma pieniędzy dla robotnika za jego pracę. A jednocześnie robotnicy i ich rodziny żyją w urągających wszelkim przepisom prawnym i ludzkim wymogom warunkach.. Strajk w Sokolnikach Wielkich zakończony — ale sprawa Sokolnik Wielkich trwa.**

D. Kępczyńska.

Chłopi polscy odpowiadają

na apel wsi Regnów

Rzucone przez chłopów wsi Regnów, w pow. Rawa Mazowiecka wezwanie do chłopów w całym kraju, aby wzięli udział w czynie dla uczczenia Święta Ludowego, zostało podjęte przez chłopów gminy Walowice w pow. rawsko-mazowieckim.

Na zebraniu Komitetu Obchodu Święta chłopi tej gminy, podejmując apel Regnowa, wezwali do współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody chlewnej, dostawach ziemniaków do spółdzielni i zakładaniu kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wszystkie gminy powiatów Rawa Mazowiecka, Brzeziny i Skierniewice. Chłopi wsi Wałucza zobowiązali się ponadto założyć dreny na drodze wiejskiej, a chłopi wsi Zagórze ułożyć 500 m bruku.

Niezależnie od podejmowania apelu chłopów z Regnowa, chłopi w całym kraju uchwalają dalsze zobowiązania dla uczczenia Święta Ludowego.



W. Ażajew 150

Daleko od Moskwy

— U Serafimy jest cieplej i wszystko zawsze znajdzie się pod ręką. Będziemy mogli się umyć i zjeść kolację. Zdążymy przespać się jeszcze, trzy, cztery godziny. Jak rozkosznie będzie poleżeć w ciepłym łóżku. Jestem tak zziębnięty, iż dygocę cały. A jak wypoczniemy, zabierzemy się do sprawozdania, potem zaś w całej okazałości zjawimy się u Batmanowa.

Aleksy jednakże wykręcał się, gdyż pragnął jak najprędzej dowiedzieć się, czy nie ma listów lub depesz z Moskwy. Rozeszli się więc i umówili, że spotkają się punktualnie o dziewiątej rano.

Kowszow przechodząc korytarzem obok swojego oddziału, zauważył światło w pokoju Kobzowa. Pietia Gudkin i kilku jeszcze techników pracowało w ogromnym pokoju, w którym panowała cisza. Pietia liczył poruszając wargami. W roztargnieniu podniósł oczy i ujrzał stojącego w drzwiach Kowszowa. Młody technik aż drgnął ze zdumienia i wyskoczył z okrzykiem radości. Zadowoleni współpracownicy zebrali się wokoło Aleksego. Kobzow zaczął natychmiast składać sprawozdanie ze stanu spraw, a Kowszow rozczulony serdecznym powitaniem i tym, że wszystkich zastał przy pracy, oglądał każdego ze wzruszeniem.

— Powiem wam tylko jedno, drodzy przyjaciele, chodźmy spać. — W dzień porozmawiamy o wszystkim. A ty, synku, jak tu rządziłeś się beze mnie? — zapytał Kowszow Pietię, który z oddaniem patrzył na naczelnika.

— O nim porozmawiamy specjalnie, Aleksy Mikołajewiczu! — odezwał się Kobzow.

Ale prawdziwa niespodzianka oczekiwała Aleksego w domu. Tu z przerażeniem stwierdził, że nie ma gdzie się położyć, gdyż z jego pokoju zrobili kuchnię, gdzie stała już płyta i różne statki. Palacz, który wyszedł ze swojej komórki, zastał Kowszowa, stojącego bezradnie w korytarzu.

— Czego tu szukacie, obywatelu? — spytał palacz niegrzecznie.

— A wy w jakim charakterze tu pracujecie? Czy macie dyżur dzienny?

— Owszem.

— Bo jak mam to zrozumieć? Odjeżdżałem — miałem tu pokój, przyjeżdżam — nie ma pokoju: zrobiliście w nim kuchnię.

— Ach, to wy jesteście właścicielem tego pokoju? Nie ma czego żałować! Pokój był nieszczególny! A dla was przygotowane jest inne mieszkanie. Właśnie dzisiaj oglądali pokój tamten — towarzysz Załkind i jeszcze ktoś. Byli zadowoleni... Proszę, oto klucz i wprowadzajcie się. Pokażcie mi tylko jakiś dokumencik, żebym się upewnił, czy jesteście tym człowiekiem, którego mam wsiedlić?

— A czy nie było dla mnie listów, albo depesz?

— Nie nie widziałem. Nic mi nie dali, więc chyba nie było.

Aleksy otworzył drzwi, przekręcił kontakt i zamarł na progu wodząc oczami z jednego sprzętu na drugi. Pokój był duży, świeżo malowany i prawdopodobnie ciepły. Na podłodze leżał nieco wytarty, lecz gruby dobry dywan. Okrągły stół po środku przykryty był ładną złocisto-żółtą serwetą, nad stołem wisiała lampa. Drewniane, świeżo lakierowane łóżko nakryte było ciepłym kocem. Obok okna stało nieduże biurko i fotel. Na półce leżały książki, wyjęte z kuferka, nierozpakowanego od przyjazdu. Na ścianach wisiały małe portrety Stalina i Gorkiego. Aleksy nie mógł sobie przypomnieć, gdzie już kiedyś je widział. A nawet z obu stron biurka stały kwiaty.

Tylko książki stanowiły jego własność. Skąd wzięły się tu te wszystkie rzeczy? Oglądając biurko, spostrzegł na nim zdjęcie Ziny, a obok fotografię swojej rodziny. Nieznany człowiek, który ozdabiał pokój odważył się rozporządzać jego rzeczami. Zresztą, jak tylko wszedł do pokoju, zrozumiał, że nowe mieszkanie, będące dowodem troski i dobroci — było upominkiem Załkinda i Żeni, a zwłaszcza Żeni. Odwrócił się do drzwi i w tym momencie do pokoju wbiegła Żenia, owinięta w puchową chustkę, jeszcze zaróżowiona od snu.

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY
Poniedziałek, dnia 23 maja 1949 r.
Dziś: Michała

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

KINA
„Bałtyk" — film radziecki „Aliszer Nawoi".
„Polonia" — film angielski „Spotkanie".

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Pocztowcy Okręgu Łódzkiego - Kongresowi Związków Zawodowych

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych pracownicy pocztowi i telekomunikacyjni Okręgu Łódzkiego powzięli szereg cennych uchwał i zobowiązań, z których niektóre poniżej podajemy.

Pabianice — zakończyć pracę inwentaryzacyjną sieci kablowej do 31 maja, dołączyć nowych abonentów telefonicznych do numeru 449 włącznie — do 31 maja.

Łowicz — wyremontować linie telefoniczne: Łowicz—Kiernozia i Łowicz—Czerniewo, długości 16,5 km. przerobić na stacji wzmacniakowej krosy bez wydatków kosztem 500 roboczogodzin — wartości 60.000 złotych,

w centrali telefonicznej i telegraficznej pracować bez skarg i reklamacji.

Tomaszów Maz. — uruchomić dodatkowo łącznicę 10 i 20-numerową i przyłączyć 30 aparatów telefonicznych.

Skierniewice — przeprowadzić remont 4 słupów kablowych kosztem dodatkowych 140 godzin pracy.

Piotrków Tryb. — wybudować połączenie telefonicz ne na dzień 22 maja do nowouruchamianej agencji po cz.owej Mierzyn, która ma być otwarta do 6 czerwca rb.

Sieradz — agencja Brzeźnio — założyć światło elektryczne sposobem gospodarczym,

upt. Sędzice — odremontować nazewnątrz budynek pocztowy przez częściowe tynkowanie i malowanie i ułożyć chodnik sposobem gospodarczym,

urządzić trawnik wokół budynku świetlicy o powierzchni 30 metrów kwadratowych.

Opoczno — usprawnić pracę (skrócić czas przyjmowania wszelkich przesyłek) i czuwać nad zwiększeniem ilości prenumeratorów pism.

Z innych zobowiązań pocztowców na uwagę zasługują następujące:

Kutno — doprowadzić boisko sportowe do stanu używalności.

Sieradz — zwiększyć liczbę członkiń Ligi Kobiet o 50 procent do 22 maja,

urządzić kancelarię dla Koła Miejscowego Związku.

Zduńska Wola — przystąpić w liczbie 25 pracowników na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do 16 maja.

Koluszki — zaofiarować pracę kilku godzin przy naprawie drogi w Koluszkach

ZEBRANIE
Komitetu Powiatowego
do walki z analfabetyzmem

W dniu 17 bm. w lokalu Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie odbyło się zebranie Powiatowego Komitetu do walki z analfabetyzmem. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Starostwa Powiatowego, inspektoratu szkolnego oraz organizacji społecznych.

W skład Komitetu weszli: tow. Klysik, tow. Gregory oraz tow. Adamus. Na zebraniu zaplanowano i rozdzielono szereg prac — wójtowie i sołtysi przeprowadzą we wszystkich gromadach rejestrację analfabetów od 14 do 50 roku życia. Poza tym każdy z członków obejmie opiekę nad jedną gminą, dopilnuje rejestracji i będzie śledził przebieg nauki w danej gminie. Prócz Komitetu Powiatowego powstaną w najbliższej przyszłości Komitety Gmin ne i Gromadzkie.

Ogólna liczba analfabetów w naszym powiecie wynosi 3.000 osób; w miarę jed nak rozwoju akcji walki z analfabetyzmem, liczba ta będzie się stale zmniejszać.

Zwiększeniem produkcji
odpowiadają pracownicy F-ki »Lubert« na zakusy podżegaczy wojennych

W fabryce Okuć Budowlanych B-ci „Lubert" w dn. 19 bm. odbyło się zebranie ogółu pracowników poświęcone zagadnieniom pokoju światowego. Na temat ten tow. Pandel wygłosił referat. W odpowiedzi na niecne zakusy podżegaczy wojennych, pracownicy postanowili zwiększyć produkcję, jej jakość oraz bardziej energicznie wprowadzać w życie system planowego oszczędzania.

Plan produkcji w maju po stanowiono wykonać w 120 procentach, plan roczny zakończyć od 10 listopada br. oraz wykonać ponad normę 65.000 okuć budowlanych wartości 8.500.000 zł.

Po dłuższej dyskusji, prowadzonej w obecności kierownika zakładu, przedstawicieli rady zakładowej oraz Podstawowej Organizacji PZPR pracownicy doszli do wniosku, że dotychcza sowy plan oszczędnościowy przewidziany dla ich fabryki — nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Wobec te go uchwalono preliminować na rok bieżący wyższą o 1 milion sto czterdzieści siedem tys. zł sumę, która uzyska się przez zmniejszenie do minimum zbędnych godzin nadliczbowych, przez zmniejszenie braków i odpadków produkcyjnych. Jednocześnie postanowiono zwrócić znaczniejszą uwagę na jakość produkcji, w dążeniu do osiągnięcia 100 procent primy.

Z postanowień powziętych w fabryce „B-ci Lubert" jasno wynika, iż: podczas gdy w państwach burżuazyjnych produkcja nasta wiona jest jedynie na cele wojenne, w naszym kraju myśli się i pracuje tylko dla pokoju!

Dla pokoju zwiększa się produkcję okuć budowlanych, służących do odbudowy zniszczonych przez wojnę miast i wsi.

PZGS skupuje surowe skóry

Jak już donosiliśmy, skup skór surowych w Rzeźni Miejskiej oraz bezpośrednio w terenie, przejął PZGS w Piotrkowie.

Stosowany dotychczas przez Centralę Skór Surowych system skupu, polegający na korzystaniu z pośrednictwa agentów, nie tylko otwierał drogę do nadużyć, lecz także krzywdził producenta - rolnika. Mając na względzie własny interes, agenci sprzedawali najlepsze skóry do potajemnych garbarni, poza tym płacili rolnikowi niższe ceny za lepsze skóry, zaliczając je do poślednich gatunków. Stosowali oni również metodę ku pna na oko, a nie na wagę.

Obecnie PZGS zakupuje skóry surowe na terenie całego pow. piotrkowskiego oraz z Rzeźni Miejskiej w Piotrkowie. Zakupuje się wszelkie skóry futerkowe za pośrednictwem gminnych spółdzielni.

Tak więc cały handel sku pu skór obecnie leży w rękach spółdzielczości, co jest bardzo dodatnim objawem, pozwalającym na likwidację nadużyć.

PZGS płaci za skóry według taryfy ustalonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Za skóry bydlęce płaci się 150 zł za kg. Skóry cielęce są po 400 zł za kg, za baranie zaś płaci się od 1320 zł za sztukę. 1 kg koziej skóry kosztuje 550 złotych.

Jeśli chodzi o skórki królicze futerkowe, to płaci się 330 zł za sztukę, niefuterkowe zaś są po 495 zł kg.

Jak widzimy, ceny są korzystne dla producenta rolnika.

Należy zaznaczyć, że powyższe ceny dotyczą skór tzw. wagi zielonej, natomiast skóry wagi suchej są dwa razy droższe.

Jak nas informuje ob. Ogórek, referent hodowlany przy PZGS, w kwietniu zakupiono około 900 szt. skór futerkowych oraz bydlęcych 2.334 szt. i skór świńskich 2.192 szt. Ogólna wartość skór wynosi 6.600.000 zł, co w porównaniu do poprzednich miesięcy jest o 300 procent więcej. PZGS robi wszystko, aby ilość skupu skór surowych znacznie jeszcze zwiększyć.

W związku z tym w sezonie jesiennym odbędą się liczne lekcje poglądowe zorganizowane przez PZGS, mające na celu nauczenia ludności wiejskiej skórowania i konserwacji skór.

W związku z tym należy się spodziewać, że skup skór w naszym powiecie wzrośnie ilościowo oraz pod niesie się jakość towaru.

Z Miejskiej Biblioteki Publicznej

Miejska Biblioteka Publiczna — to jeden z ważniejszych ośrodków kulturalnych naszego miasta, na który trzeba przede wszystkim powinniśmy zwrócić uwagę.

Biblioteka składa się z części przedwojennego zbioru, uzupełnionego przez Ministerstwo Oświaty oraz z aktualnych nowości, zakupionych z dotacyj Zarządu Miejskiego. Znajdują się w nim dzieła Marksizmu-Leninizmu, jak również dzieła ekonomiczne. Biblioteka liczy obecnie 5.000 tomów i podzielona jest na trzy działy: popularno-naukowy, beletrystyczny i młodzieżowy.

Z usług czytelni korzysta 1.400 osób, z czego 60 procent stanowi młodzież szkolna, pozostałe 40 procent to przeważnie robotnicy oraz inteligencja pracująca.

Biblioteka czynna jest przez cały dzień, a czytelnia, zorganizowana przy Bibliotece, w godzinach od 14 do 18 godz.

Wnętrze czytelni wygląda estetycznie, a korzystanie z niej jest bezpłatne. Znajdują się tu obok prasy informacyjnej pisma popularno - naukowe i zawodowe. Ambicją kierowniczki, obywatelki Karbowskiej Alicji jest stworzenie z biblioteki prawdziwego Domu Kultury.

Organizacje społeczne w hucie »Hortensja«

Przy hucie „Hortensja" istnieje kilka organizacji spo łecznych, z których jedne spełniają już poważne zadania, a niektóre są dopiero w stadium organizacji.

W ostatnich dniach odbyło się zebranie informacyjne Ligi Lotniczej. Do istniejącego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza należą wszyscy pracownicy huty „Hortensja", dający tym wyraz łączności ludzi pracy z naszym Odrodzonym Wojskiem. W stadium organizacji jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Dzięki staraniom towarzysza Jana Pakulskiego koło TPPR urządziło szereg zebrań, w czasie których wygłoszono referaty, pogłębiające przyjaźń polsko-radziecką, zorganizowano akademie i uroczystości o charakterze artystycznym.

Hufce męski i żeński „Służby Polsce" zakresem swych prac obejmują: przysposobienie wojskowe, wychowanie fizyczne oraz zagadnienia kulturalno-oświatowe. Junacy pracują także przy uporządkowaniu boiska sportowego „Concordii".

Godne podkreślenia jest to, że młodzież z „SP" i ZMP utworzyła 3 brygady produkcyjne, pracujące na trzy zmiany oraz organizuje mło dzieżowe współzawodnictwo pracy — indywidualnie. Prace hufca męskiego „Służba Polsce" rozwijają się pomyślnie, a co do hufca żeńskiego, to stwierdzić trzeba, że istnieją tu pewne niedociągnięcia, wynikające z braku instruktorki. Niedociągnięcia należało by jak najszybciej zlikwidować.

Wystrzegajcie się wściekłych psów!

Państw. Okręgowa Lecznica w Piotrkowie ogłasza apel do mieszkańców naszego miasta, by ludność przestrzegała zarządzeń Prezydenta Miasta w sprawie walki z wścieklizną. Ostatnio bowiem Piotrków nawiedził fala wzmożona fala tej epidemii i nie ma tygodnia, by nie zanotowano faktów pokąsania.

Mimo, że organa Milicji Obywatelskiej wykazują dużą aktywność w zwalczaniu wścieklizny, to jednakże z przykrością trzeba stwierdzić, że szerokie rzesze publiczności nie przestrzegają zarządzeń Prezydenta w odnośnej sprawie — czego do wodem są liczne wypadki pokąsania przez wałęsające się bezpańskie psy.

Władze lecznicze apelują, by społeczeństwo wykazało więcej aktywności w walce ze wścieklizną.

Sklep gminny
Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie
cieszy się powodzeniem

Sklep gminny przy ulicy Słowackiego istnieje już od 4 lat i cieszy się powodzeniem wśród mieszkańców Piotrkowa i okolicznych wsi.

Można tu dostać materiały tekstylne, artykuły chemiczne, obuwie w dużym wyborze, a nawet rowery produkcji krajowej w cenie od 13.200 do 18.800 zł.

Jak nas informuje kierowniczka tej placówki, w najbliższym czasie nadejdą kom plety naczyń kuchennych oraz artykuły rolnicze.

Obecnie szczególnym po kupem cieszą się materiały pościelowe oraz konfekcja dziecięca.

Personel tego sklepu, składający się z dwóch osób, stara się obsługiwać klientów jak najsprawniej.

W związku z nadchodzącym sezonem letnim wkrót ce będą sprzedawane materiały na suknie: jedwabie i kretony. Wybór jest tu duży, a ceny niskie.

Mili goście w Liceum Handlowym

Dyrekcja Państwowego Liceum Handlowego w Piotrkowie — przyjmowała w dniu 19 bm. młodzież z Państwowego Liceum Handlowego z Tomaszowa.

Po zwiedzeniu szkoły i jej urządzeń, wśród których wielkie zainteresowanie wzbudziła pracownia towaroznawcza, skierowano miłych gości do hut „Kara" i „Hortensja", celem zapoznania ich z przebiegiem produkcji szkła. O godzinie 13 przyjęto gości skromnym posiłkiem, po czym członkowie miejscowego Koła Krajoznawczego pokazali kolegom tomaszowskim zabytki naszego miasta.

W godzinach wieczornych goście odjechali do domu za praszając jednocześnie kolegów z Piotrkowa do siebie, celem zwiedzenia tamtejszej fabryki Sztucznego Jedwabiu. Godna pochwały jest inicjatywa kolegów Liceum Handlowego z Tomaszowa — wycieczki bowiem tego rodzaju zacieśniają więzy koleżeńskości, umożliwiają młodzieży wzajemne poznanie warunków pracy mieszkańców miast naszego kraju.

Przymusowe szczepienia
przeciw ospie

Na mocy obowiązujących ustaw i rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej zarządza się na terenie m. Tomaszowa przymusowe szczepienie przeciw ospie.

Szczepienie odbędzie się w okresie od dnia 23 b.m. do 30 b.m. w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Zapiecek Nr. 6, w godz. od 13 do 15, w następującej kolejności alfabetycznej:

23 maja — litery ABCD, 24 maja — litery EFGH, 25 maja — litery IJKLŁ, 27 maja — litery MNOP, 28 maja — litery RSŚTU, 30 maja— litery WZŹŻ.

Pierwszemu szczepieniu przeciw ospie podlegają wszystkie dzieci, które do dnia szczepienia nie ukończyły 1 roku życia oraz wszystkie dzieci, które dotąd nie są jeszcze szczepione.

Szczepieniu powtórnemu podlegają dzieci, które ukończyły 6, a nie ukończyły 7 lat oraz wszystkie dzieci w wieku szkolnym, dotąd nie szczepione powtórnie.

Dzieci, dla których szczepienie ochronne byłoby bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia, zostaną zwolnione czasowo od szczepień na pod stawie opinii lekarza miejskiego.

Czytajcie „Głos Piotrkowski"

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś o godz. 19 min. 15 „Młoda gwardia'' Fadiejewa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM''
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier". Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Z powodu próby generalnej — dziś teatr nieczynny.

W środę, dnia 25 maja 1949 r. godz. 19.15 — premiera komedii Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej'' z Jadwigą Chojnacką w roli głównej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni Szalonego rycerza

„Szalony rycerz" z Dymszą w teatrze „Osa" osiągnął już liczbę z górą 100 przedstawień i cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem. Dyrekcja teatru stosuje dla pracujących daleko idące zniżki zbiorowe i indywidualne. Z końcem miesiąca „Szalony rycerz" schodzi z programu. W pełnych próbach arcywesoła komedia J. Tuwima „Jadzia wdowa" z niezawodnym Władysławem Walterem w jednej z ról. „Jadzia wdowa" zostanie wystawiona na otwarcie sezonu letniego w ogródku dawnej „Bagateli".

KINA

ADRIA — „Symfonia Pastoralna"
BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni"
BAJKA — „Dwulicowa Kobieta"
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 22. „Mali ogrodnicy'' — kolorowa kreskówka.
HEL — (dla młodz.) „Czarodziejskie ziarno''.
MUZA — „Paganini".
POLONIA — „Za Wami pójdą inni"
PRZEDWIOŚNIE — „Rzym miasto otwarte"
ROBOTNIK — „Muzyka i Miłość"
ROMA — „Klęska szpiega''
REKORD — „Nauczycielka Wiejska" dla młodz., dla dorosł. „Pepita Jimenez"
STYLOWY — „Skarb Tarzana". dla młodz.. dla dorosł. „Niepotrzebni mogą odejść''.
ŚWIT — „Górą Dziewczęta"
TATRY — Dziś kino nieczynne
TĘCZA — „Konik Garbusek", kreskówka w naturalnych kolorach.
WISŁA — „Zawieja''.
WŁÓKNIARZ — „Zawieja''.
WOLNOŚĆ — „Konik garbusek'', kreskówka w naturalnych kolorach
„ZACHĘTA" Mateusz

SPORT SPORT SPORT

Mistrz Polski „Cracovia" remisuje w Łodzi 2:2 (2:1)

dowodząc jeszcze raz że do Łodzi nie ma jakoś szczęścia...

Już dawno Łódź nie była świadkiem tak olbrzymiego zainteresowania meczem ligowym jak wczoraj. Stadion ŁKS Włókniarza wprost pogrążył się w mrowiu ludzkim. Według pobieżnych obliczeń na stadionie przy ul. Karolewskej znalazło się wczoraj blisko 25 tysięcy widzów.

Niestety, gra nie stała na wysokim poziomie. Padający deszcz od pierwszej minuty gry popsuł boisko, na którym lepiej czuli się goście. Przypadkowa bramka łodzian nie speszyła ich — wręcz przeciwnie, dodała animuszu do atakowania gospodarzy i to nie zawsze w formie fair.

Najlepszy u gości był Rybicki w bramce, obrońcy poprawni. Parpan wyróżnił się wolnymi. Bracia Jabłońscy, jak zwykle faulowali. W ataku dobrzy Poświat i Radoń.

U łodzian słabo zagrała obrona. Pomoc również nie nadzwyczajnie. Najlepszy Pietrzak na środku. W ataku Patkolo był groźnym napastnikiem. Poza tym Hogendorf wniósł dużo inicjatywy do gry. Janeczek i Łącz byli niewidoczni.

Sędzia Kuc — słaby. Dużo jego orzeczeń było niezrozumiałych dla nas.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

CRACOVIA: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Palonek, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.

ŁKS WŁÓKNIARZ: Styczyński, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran Janeczek, Łącz i Patkolc.

Już w 1-szej minucie Baran strzela bramkę dla łodzian. 25-tysięczny tłum wprost szaleje z radości. Bezpośrednio po tym zaczyna padać deszcz. Goście zaczynają atakować, lecz Styczyński bronił przytomnie. Jabłoński II sfaulował Hogendorfa — zarządzony rzut wolny został niewykorzystany.

W 10-ej minucie ręka na polu karnym gości. Zarządzony rzut pośredni mija celu. Zawodnicy Cracovii znów zaczynają faulować. Sędzia dyktuje rzut wolny w kierunku bramki gości. W 16 minucie notujemy groźny moment pod bramką łodzian. Został on zlikwidowany przez Styczyńskiego. Pod bramkami teren był bardzo śliski — napastnicy ciągle padali. **W 24 min. z winy Pietrzaka Poświat niespodziewanie wyrównał.**

W 28 min. rzut wolny strzela dla Cracovii Parpan, piłka trafia w poprzeczkę, Styczyński gubi piłkę a nadbiegający Różankowski II kieruje piłkę do siatki.

W ostatnich minutach pierwszej części meczu następuje bombardowanie bramki Cracovii.

PO PRZERWIE...

Już w pierwszej minucie po zmianie stron sędzia popełnia rzut wolny przeciw drużynie poszkodowanej. Deszcz przestał teraz padać, jednak boisko jest ciągle rozmokłe. W 4 min. Hogendorf nie wykorzystuje dogodnej sytuacji. Rzut rożny łodzianie również nie wykorzystują. W 6 min. pudłuje również Łącz. W 10 min. znów to samo czyni po przeciwnej stronie Radoń

Gra ostra, chwilami brutalna, toczy się dalej. W 12 min. Bobula fauluje Hogendorfa. Łodzianie za wszelką cenę dążą do wyrównania. W 16 min. rzut wolny dla Cracovii, strzela Parpan, ale Łącz broni głową. Rzut wolny Barana kończy się interwencją Rybickiego. W 20 min. rzut wolny strzela Urban, a Łącz główką zdobywa wyrównującą bramkę, przyprawiając 25-tysięczny tłum wprost o szał radości.

Dalsze minuty przynoszą jeszcze wiele emocji. Gra toczy się najczęściej na połowie i pod bramką gości, ale wynik pozostaje bez zmiany 2:2 (2:1)



Łącz (ŁKS Włókniarz) był tym, któremu wczoraj udało się uratować łodzian od porażki z „Cracovią''

Wyniki ligowe

z całego kraju

Wisła — Legia 4:0 (1:0)
Polonia (W) — AKS 4:4 (2:1)
ZZK — Lechia 1:1 (1:1)
Ruch—Szombierki 3:1 (1:1)
Polonia (B) — Warta 2:2

II LIGA

Grupa południowa

Naprzód — Baidlon 1:0 (0:0)
Chełmek — Gwardia (K) 2:3 (0:1)
Polonia (P)— Tarnovia 3:6 (1:2)
Skra — Polonia (Św.) 4:2 (1:1)
Rymer —Pafawag 8:2 (5:1)

Grupa północna

Bzura — Widzew 1:0 (0:0)
Ognisko — PTC
Lublinianka — Pomorzanin 2:2 (2:1)
Garbarnia — Radomiak 2:0 (0:0)
Ostrovia — Gwardia (Szczecin) 2:1 (1:1)

Z mistrzostw kl. A

ZZK (Łódź) kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, w spotkaniu ZZK (Łódź) — Włókniarz (Zgierz), zwycięstwo uzyskali łodzianie, zamieniając się jednocześnie miejscami w tabeli.

Przed zawodami padał rzęsisty deszcz, tak że teren był ciężki. Kolejarze, będąc lepiej wyszkoleni technicznie, zdołali zapewnić sobie zwycięstwo już do pauzy 5:1.

Po zmianie stron gościom udaje się zdobyć drugą bramkę, lecz mimo lekkiej przewagi nie może Włókniarz poprawić sobie jeszcze bardziej wyniku. Zato ZZK ze strzału Koczewskiego (piękna główka) podwyższa stosunek bramek, ustalając wynik dnia na 6:2 dla łodzian.

Włókniarz (Zgierz) posiada dobry materiał piłkarski, lecz jeszcze surowy i grający prymitywnie. Ostra gra nie jest też obca dla niektórych zawodników, a zachowanie pod względem sportowym pozostawia dużo do życzenia.

Łupem bramkowym dla zwycięzców podzielili się: Bilewicz i Koczewski po 2 oraz Deska i Miller (z rzutu karnego — po jednej).

Punkty dla Włókniarza padły ze strzałów braci Zalewskich: Wiesława i Mirosława.

Lekkoatleci ŁKS Włókniarza w finale drużynowych mistrzostw Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) Na stadionie W.P. rozegrano eliminacyjne zawody lekkoatletyczne o drużynowe Mistrzostwo Polski. W zawodach wzięły udział kluby, które zdobyły zespołowe mistrzostwa: Warszawy („Ogniwo"), Łodzi („ŁKS Włókniarz") i Olsztyna (KS Lechia). Na starcie zabrakło lekkoatletów Białegostoku.

W konkurencjach męskich mistrzostwo grupy zdobyło „Ogniwo" (Warszawa) — 22419 pkt. przed „Włókniarzem" (Łódź) 21129.

W wyniku zwycięstw „Ogniwo" (Warszawa) i „Włókniarz" (Łódź) zakwalifikowały się do finału drużynowych Mistrzostw Polski.

Z uzyskanych wyników wyróżnić można jedynie rezultat Morończyka („Ogniwo"), który w skoku o tyczce przekroczył 380 cm.

Wyniki techniczne:

Kobiety: skok wzwyż Peskówna („Włókniarz") 130 cm; 100 m — Kuźmicka-Hejducka („Włókniarz") 14,3; oszczep—Piotrowska („Włókniarz") 18,92; skok w dal — Peskówna („Włókniarz") 450 cm; kula—Peskówna („Włókniarz") 938 cm.

Mężczyźni: 100 m pł. — Pawłowski („Włókniarz") 17,8 sek.; 100 m — Antonowicz („Włókniarz") 11,6; skok o tyczce — Morończyk („Ogniwo") 380 cm; 1500 m — Czajkowski („Ogniwo") 4:18,2; dysk — Matysiak („Ogniwo") 36,57 m; wzwyż — Zwoliński („Ogniwo") 175 cm; 400 m — Kaufman („Ogniwo") 54,3; w dal — Kuźmicki („Włókniarz") 663 cm; oszczep — Szelest („Ogniwo") 53,25 m.

W drużynowych półfinałowych mistrzostwach lekkoatletycznych, w których wzięli udział: AZS (Poznań), „Gwardia" (Bydgoszcz) i „Zryw" (Gdańsk), pewne zwycięstwo odniósł zespół poznańskiego AZS-u, który w ostatecznej punktacji zajął pierwsze miejsce, uzyskując 23948 pkt. przed „Gwardią" (Bydgoszcz) — 20530 pkt i „Zrywem" (Gdańsk) — 20490 pkt.

W ramach tych zawodów startujący poza konkursem Adamczyk „Kolejarz" (Poznań), który zgłosił próbę pobicia rekordu Polski w skoku w dal, uzyskał doskonały wynik 7,44 m, lepszy o 6 cm od dotychczasowego rekordu, należącego od r. 1934 do Nowaka.



Z powodu nie przybycia na półfinałowe drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne przedstawicieli okręgów: kieleckiego, rzeszowskiego i lubelskiego, drużyny „Cracovii" (konkurencje męskie) i „Olszy" (konkurencje żeńskie) zakwalifikowały się w.o. do finałowych zawodów o Mistrzostwo Polski.

Co usłyszymy przez radio?

11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Z naszych pieśni'' 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiad. 14.00 Aud. ZNP. 14.20 (Ł) Koncert solistów. Wyk.: Ł. Drege - Schielowa — fortepian, M. Szaleski — altówka, K. Bacewicz — akomp. 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) Aud. słowno-muz. w opr. B. Busiakiewicza pt. „Kompozytor, którego uwielbiał Chopin (Vincenzo Bellini)''. 15.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.30 „O prawdziwych karzełkach'' — pog. dla dzieci. 15.45 Piosenki w wyk. chóru Czejanda. 16.05 „Pasteur'' — pogad. 16.15 Aud. TPŻ. 16.20 (Ł) Wiersz S. Marszaka pt. „Nowe i stare'' — dla dzieci. 16.27 (Ł) Muzyka popul. dla dzieci. 16.45 (Ł) „O zadaniach Tow. Burs i Stypendiów — pogad. J. Stodołkiewicza. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 „Z biegiem Wisły'' — aud. muz. lud. 17.45 Muzyka. 18.00 Aud. dla kobiet. 18.15 Koncert chóru i ork. — aud. dla wojska. 18.45 II dziennik popoł. 19.00 Festival Muzyki Lud., w przerwie „Wszechn. Radiowa''. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka. 21.40 „Daleko od Moskwy'' — 29-ty odc. 22.00 „Na dobranoc''. Gra sekstet Polskiego Radia pod dyr. S. Rachonia. 22.45 (Ł) Tydzień sportu łódzkiego w opr. red. L. Szumlewskiego. 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro, to jest wtorek, dnia 24 maja. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muz. poważna. 23.50 Program na dzień nast. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.16 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

I-szy dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 4440 w Gorzowie; 64053 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 12769 21060 73406 75163.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 21610 31592 44352 53359 60100 62479 63356 70129 82155.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 380 4748 6577 7273 19470 19843 20957 22730 22743 23928 24327 35447 36989 38398 38561 38634 44513 47227 47520 57858 62893 63263 64620 65466 70637 74059 74750 80326 90510 92255 93012.

Teodor Dreiser 131

Tragedia Amerykańska

Clyde zdenerwowany, przepełniony obawą, fizycznie wyczerpany, odpowiedział:

— Prowadzi z Grass Lake do Three Mile Bay.

— A jeszcze dokąd? Do jakiej jeszcze prowadzi miejscowości? — pytał Mason, patrząc również przez ramię Clyda na mapę.

— Tylko do stacji Gun Lodge przy Grass Lake.

— A co oskarżony powie o Bigg Bittern? Czyżby tam nie prowadziła?

— Prowadzi.

— Czy oskarżony tego nie zauważył, studiując mapę przed wyruszeniem do Grass Lake z Utica? — naciskał Mason z całą mocą.

— Nie zauważyłem.

— I nie widział nawet tej drogi?

— Mogłem ją widzieć, ale gdyby nawet — mogłem nie zwrócić na nią uwagi.

— W takim razie oskarżony nie przejrzał dokładnie tego przewodnika i nie myślał wcale o tej drodze przed opuszczeniem Utica?

— Nie, nie myślałem wcale...

— Mhm. Jest tego oskarżony zupełnie pewien?

— Zupełnie.

— Niech tak będzie. Niechże teraz oskarżony w obliczu sądu, pod uroczystą przysięgą, którą tak szacuje, wytłumaczy nam, jakim sposobem na tym przewodniku znalazła się pieczęć hotelu w Lycurgus?

Złożył książkę i pokazał Clydowi na czerwonym druku słabo odbitą pieczęć.

Clyde osłupiał. Jego trupio blada twarz zszarzała, dłonie otwierał i zaciskał, a czerwone, obrzmiałe, znużone powieki przymykał bezustannie, jak gdyby chciał usunąć sprzed wzroku ten istotny dowód przeklętego czynu.

— To musiało się znajdować w hotelu w Utica — odrzekł z trudem.

— Ach, musiało! A może by sprowadzić tu świadków, ażeby zeznali, że trzeciego czerwca, na trzy dni przed wyjazdem oskarżonego z Lycurgus, widzieli go, wchodzącego do Lycurgus House i zabierającego kilka przewodników z wieszadła! Jakimże więc sposobem mogły szóstego lipca znajdować się w hotelu w Utica, co?

Powiedziawszy to Mason zamilkł i powiódł triumfującym wzrokiem, jakby mówiąc: — Odpowiedz teraz, jeżeli potrafisz!

Clyde, wstrząśnięty, odrętwiały, z zapartym oddechem przetrwał w bezruchu kilka sekund, aby opanować głos i nerwy, po czym odpowiedział:

— A jednak ja ich nie wziąłem z Lycurgus.

— Niech tak będzie. Teraz pozwólmy obejrzeć je tym panom.

Podał książkę przewodniczącemu sądu, który, obejrzawszy, wręczył ją jednemu z członków sądu, a ten z kolei drugiemu i w ten sposób książka przeszła przez wszystkie ręce wśród szeptów i szmeru całego zgromadzenia.

Gdy ten dowód rzeczowy obejrzano ze wszystkich stron, ku zdumieniu audytorium, żadnego dalszych sensacyj, Mason odwrócił się ku publiczności ze słowami:

— Skończyłem!

Między publicznością słychać było szepty:

— Wpadł! Wpadł!

Przewodniczący oznajmił, że wobec wielkiej ilości świadków obrony i odpierających zarzuty prokuratora odkłada posiedzenie na dzień następny. I obrońcy, i oskarżyciel byli z tego zadowoleni.

Kraut i Sissel odprowadzili Clyda do celi. Zamknęły się znów za nim drzwi, na które przez wiele dni spoglądał już z pewną nadzieją.

Belknap i Jephson, gdy się znaleźli u siebie w biurze, spojrzeli na siebie.

— Nie bardzo był pewny siebie — zaczął Belknap — nieźle się jednak bronił. Niewiele ma odwagi, a właściwie wcale jej nie ma, oto, co jest!

— Istotnie mamy z tym wielki kłopot — odrzekł Jephson opadłszy ciężko na krzesło w palcie i kapeluszu. — Zabił ją bez wątpienia. W każdym razie trzymał się lepiej, niż myślałem.

— Ja też robiłem, co mogłem — dodał Belknap — ale czy się to na co przyda?

— Tak, wszystko leży teraz na twojej głowie jeszcze, czego ci nie zazdroszczę, Alwinie. Muszę jeszcze wpaść do więzienia i dodać mu odwagi. Nie powinien jutro zdradzić się przygnębieniem i brakiem wiary. Musi sam swoją postawą dać do zrozumienia, że nie czuje się winny.

Wstał, schował ręce do kieszeni długiego palta i pogrążył się w chłód i ciemność zimowej nocy.

D-01933 d. c. n.